KURJER WARSZAWSKI

D. 14. Grudnia. — Rok 1838. Piątek. № 333. Jutro, ŚŚ. Iryneusz i Walerjan. Suchedni.

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości zatwierdziła protokóły odebranych Examinów, mianowicie: W dniu 15/27 Wrze: r. b. przez Kommissją Exami: Gub: Płoc:, od Domi: *Urbańskiego* Applikanta Sądo: przy Tryb: Płockim. Przez Kommissją Exami: Gub: Mazo: dnia 19 Lipca/21 Sier: r. b. od Jana *Sołkiewicza* Archiwisty Sądu kry: gub: Mazo i Kali:, Józefa *Grodeckiego* Inkwirenta Sądu poli: popr: wydz: Brzes:, Bartło: *Rusieckiego* Protokulistę Sądu poli: popr: obw: Warsz: wydz: 2go, Edw: *Marjewskiego* Komornika Sąd: przy Tryb: cyw: gub: Mazow:; d. 27 Kwie:/9 Maja r. b. od Lud: *Grochowskiego* Sekretarza Biura Prokuratora Król: przy Tryb: cy: gub: Mazo:, Mik: *Grabowskiego* Applikanta Sądo: przy tymże Tryb:, i od Felixa *Bielawskiego* Applikanta. W skutku czego, tym Kandydatom przyznanym został stopień zdolności do sprawowania Urzędów Sądowych wyższych klassy 2giej, *Urbańskiemu* i *Sołkiewiczowi* z szczególnym, innym zaś wszystkim z przyzwoitym dla kraju użytkiem. — *Bank Polski.* Podaie do powszechnej wiadomości, iż dla zamknięcia rachunków z końcem upływaiącego roku, zawieszone zostaną tak iak w latach poprzednich, zwykłe czynności Banku od d. 8/20 b. m. i r., do 21 Grud:/2 Stycz: 1838/9, wyiąwszy wymianę Biletów kassowych i bankowych, która w dniach i godzinach zwyczajnych uskuteczniana będzie. Radca Stanu, Prezes *Łubowidzki*. Sek: Jen: *Łubkowski*. — Księgarnia Z. *Szteblera* otrzymała następuiące Książki do Nabożeństwa: Modły dla użytku prawowiernych Chrześcjan, przez X. B. *Fenelona*, złp. 6. BÓG Najwyższe dobro czyli Mowa nabożnego Chrześcjanina; nowa edycja, zł. 6. Książka do Nabożeństwa dla Chrześcjan Katolików, przez X. J. *Sznejdera* Spowiednika Króla Saskiego, zł. 6. Dzień Chrześcjanina Katolika, przez X. T. *de Lamene*, przełożył z francuz: X. T. *Kiliński*, zł. 6, a większe wydanie zł. 12. Zbiór Modlitw dla dzieci, zł. 2½. — Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono od O. J. na Instytut moralnie zanied: dzie: zł. 25; na Zupę rumforc: zł. 10; na drzewo dla ubogich zł. 15, a zł. 6 gr. 20 od J. N. dla 5ga Sierot z ulicy Chmielnej. — Rodzina i liczne grono przyiacioł odprowadziły wczoraj na smętarz Ewanielicki zwłoki zacnego tutejszego Obywatela o którego życiu i skonie nadesłano nam następuiące wyrazy: „Cenić i wielbić za życia cnotliwego człowieka, a po skonie przekazać go za wzór potomnym iest miłym i świętym obowiązkiem. Ten hołd, ten rzetelny szacunek, zjednał sobie zbyt wcześnie dla rodziny zaonegdaj zmarły ś. p. Teofil *Weiss* Obywatel tutejszy. Jeżeli piękne i chlubne zyskał imię ten kto słynąc maiątkiem z bliźnim go podzielał, iak nieocenione są przymioty tego, który chociaż mu los skąpo swych darów udzielił, iednak skromne mienie tam przeznaczał, gdzie mu dobre i tkliwe serce drogę torowało. Takim był nieodżałowany *Weiss*, takim go szacował biedny i nieszczęśliwy, a do litości łączył ten rzadki przymiot dobroczyńcy, że wspierał nie dla próżnej chwały, on w sercu miał najmilszą swoich cnot nagrodę, nie iedna łza wdzięczności dla niego spłynęła, ale spokojna i cicha, bo taką była iego ludzkość i dobroczynność. Dziś opłakuie go rozpaczaiąca Małżonka, stroskana Rodzina i liczne grono przyiaciół, których mu poczciwość i cnoty zjednały. Pozwól drogi cieniu! niech z łzami które twą mogiłę zroszą, złączą się łzy tego, który twą pamięć dozgonnie w swem sercu zachowa. ** — (Art. nad.) Jeżeli chwalebny czyn obchodzący rodzaj ludzki w większej rozciągłości, spowodowany dążnością moralną i szlachetną serca człowieka, godnym iest u-

wielbienia i podania go do wiadomości publicznej, tak nierównie skromny a szlachetny czyn zasługujący na naśladowanie, godnym iest także wiadomości publicznej. Zaledwo zgubę 1000 zł. listem zastaw: doniosł Kurjer z d. 10 b. m. a tegoż dnia pośpieszono z oddaniem mi takowej, a lubo z imienia nieznaiomy znalazca, wiem tylko iż nim iest Młodzieniec oddany ieszcze zawodowi naukowemu. Zacny młodzieńcze składam ci niniejszem dzięki publicznie, obyś znalazł zawsze i wszędzie podobnych tobie w tym czynie tak godnym, naśladowców! T. K. — Oprócz *Zabawek dla dzieci* o których Fabryka Wyrobów metalowych i lakierowanych iuż doniosła, znajduią się ieszcze następne gatunki łączące bardziej użytek z zabawą: *Łamigłówka* czyli Zagadki chińskie, *Zabawa mozaikowa*, *Łamigłówka architektoniczna* i *nowa łamigłówka* czyli *Przemiany 2ch kwadratów* i t. p., w grach tych z kilku lub kilkunastu ciał, według dołączonych do każdej wzorów, ułożyć można rozmaite figury bąć matematyczne, bąć wystawiające bryły, budowle, pałace, bramy, wieże i t. p. — (Art. nad.) Wynalazca pięknych zabaw tak na *kolendę* jako i na cały *karnawał*, ma zaszczyt donieść iż dla rozrywki Szanownej Publiczności ma iuż gotowe na kolendę zbliżaiącą się: w Cukierni na rogu ulic Nowy Swiat i Što Krzyzkiej pod Nr 1247, to iest *Zabawę cukrową* w guście *Kabały* dla Dam i Kawalerów, przez pytania i odpowiedzi wierszem Polskim ułożoną. Tudzież Kolendę czyli podarunek dla małych dzieci w pięknych pudełkach, czyli *Abecadlnik cukrowy*, gdzie bez utrudzenia dziecko od 4ch do 6ciu lat może nie tylko poznać z łatwością litery ale i nauczyć się wkrótce czytać. Cukry zaś użyte do tego maią tę własność szczególną, iż chronią od cuchnienia z ust. Jeśliby zaś który z PP. Cukierników takową zabawę iak równie kolędę dla dzieci życzył sobie fabrykować czyli wyrabiać, może zgłosić się do umocowanego Właściciela wyżej wzmiankowanej cukierni, a za umówioną cenę może takową nabyć. Co się zaś tycze Poezji do zabawy cukrowej, ta dla urozmaicenia co miesiąc odmienianą będzie. O liczne więc tej zabawy zamówienie Szanownej Publiczności najuprzejmiej Wynalazca uprasza. — Wyszedł z druku Kalendarz ścienny *Rossyjsko-Polski*, na papierze welinowym, na rok 1839. Święta, dnie galowe, a szczegulniej poczty są najakuratniej doniesione, ponieważ poczty dopiero w grudniu reguluią się. Exemplarz nakleiony na obie strony zł. 2 gr. 20, nie nakleiany zł. 1 gr. 20, dla biorących tuzinami odstępuie się znaczny rabat. Przytem są do nabycia Gry rycerskie ofiarowane dla młodzieży na kolendę, zł. 3. Wydanie M. *Fahll*, nakładem wydawcy przy ulicy Leszno Nr 656. — Wczoraj w Wielkim teatrze po 2gim akcie *Honoru moiej matki*, przywołana JPani *Halpert*.

Niemcy.— Xiążę *Ghika* zasłabł w Wiedniu. — Król Francuzów darował dla gminy katolickiej w *Koburgu* 1,000 fr:, a dla gminy katolickiej w *Gotha* 2,000 fr. — Syn Bankiera *Aguado* przybył do Wiednia, w stopniu francuzkiego Ajenta legacyjnego. — Na kępie Ś. *Małgorzaty* między *Budą* i *Pesztem* wykopano trumnę, w której znajduią się zwłoki niewiasty, z złotą koroną na głowie i pierścieniami, oraz innemi kosztownościami nader znacznej wartości; mniemaią że to są zwłoki Ś. *Małgorzaty*, od której pochodzi nazwisko kępy. — W *Berlinie* Minister Stanu Dr. *Beyme* umarł, maiąc lat 73.

Francja.— W *Sztrasburgu* zamyślaią wznieść pomnik *Guttenbergowi*, równie iak wznieśli pomnik *Kleberowi*. — Dzienniki angiel: 1 b. m. nie przybyły do *Paryża*. — Dowódcą gwardji narodowej Paryzkiej iest mianowany podług gazet ministerjalnych, Marszałek *Gérard* (Żerar).

Szwajcarja.— Skład prochu w mieście *Clbude*, został wysadzony w powietrze. Dyrektor prochowni i iego żona stali się ofiarami tej explozji. Szczęściem nie wybuchły płomienie, gdyż sądząc według burzy co wtedy pa-

nowała, całe miasto mogłoby zamienić się w perzynę.

Hiszpanja.— W *Estelli* pracuią nad połączeniem 2ch domów dla przyięcia w nich rodziny *Don Karola.* — Znaczna liczba rodzin ucieka z *Madrytu* obawiaiąc się zawichrzeń.

Rozmaitości.— O zmarłym Marszałku *Lobau* opowiadaią: Pewnego razu wybuchły w mieście niespojności; Oficerowie radzili strzelać do wichrzycieli. „Mam lepszy sposób zawołał Marszałek“ i kazał zwołać pompierów; ci wykierowali sikawki na tłumy ludu, i tak zamiast wylewu krwi, zrządzili straszny wylew wody. Przemokli wichrzyciele, poszli w rozsypkę. — Między rzadkiemi zwierzętami w *Syamie*, iedno zasługuie na uwagę szczególniejszą, nazywa się *Khon Paa.* Jest bardzo podobne do człowieka, ma 5 stóp wysokości, chodzi prosto, nie ma zagięć kolanowych a iest szybsze od konia. Kiedy czasem upadnie, musi poczołgać się do drzewa lub podobnego przedmiotu, a wtedy może znowu stanąć na nogach. Jego skóra iest tak przezroczysta iak chińska latarnia, tak iż można przejrzeć wnętrzności, a dolna część ciała świeci się iak zwierciadło. Mieszkaniec w *Bankok* sprowadziwszy takie zwierzę, został ukarany kiiami, gdyż Lud obawiał się aby zwierzę nie przyniosło nieszczęścia (?). — Osadnik angielski w Afryce opowiada: „Ojciec mój pewnego razu zabrał z sobą na polowanie swoich 2ch synów; on miał strzelbę, my tylko dzidę i nóż; po długiem szukaniu spostrzegliśmy nakoniec nosorożca. Ojciec postrzelił go w nogę i kazał nam zarzucać zwierzę kamieniami, aby ieszcze roziątrzyć iego ranę. Nosorożec musiał położyć się z bolu. Ja zbliżyłem się do niego z nożem aby mu przeciąć żyły w nogach, gdy tymczasem mój starszy brat *Kobus* rzucił się na grzbiet zwierzęcia, usiłuiąc przebić go dzidą. Ledwo dotknął się a zwierz nagle z strasznem parskaniem zerwał się z ziemi, a my musieliśmy schronić się na drzewo. Nosorożec zaczął wykopywać ziemię na około drzewa. *Kobus* zapalony zlazł z góry, a stanąwszy na przeciw zwierza zaczął krzyczeć z całej siły, aż ono oddaliło się iakby z obawy. *Kobus* maiący lwie serce i tak gibki iak małpa, pośpieszył za niem, iednym susem skoczył mu na grzbiet, tak ieździł na niem sporą część drogi, a w końcu przebił ie dzidą. Nosorożec upadł, a my dobiliśmy go do reszty. Głodni ludzie mogą nadzwyczajnych rzeczy dokazać, a my byliśmy głodni. — Angielski ieździec chwaląc konia swoiemu koledze, rzekł w zapale: Mój rumak iest tak dzielny, że niezmordowany zamęczy cię *na śmierć* biegaiąc z tobą ciągle mil 15, a potem dostawi cię do domu *zdrowiuteńkiego.* — Zrujnowany iegomość ożenił się z bogatą panienką: „Pan ożenił się dla pieniędzy“ rzekł do niego znaiomy. „Powiedz Pan raczej dla miłości“ odpowiedział nowożeniec. „Prawda, opuściłem tylko wyrazy *dla miłości,*“ odezwał się znów pierwszy. — Bakałarz wyiaśniał uczniom zgubne skutki grzechów. „A cóż to iest piekło?“ zapytał ieden z uczniów. Bakałarz zniecierpliwiony że mu przerywaią, ofuknął go: „Zaczekaj, iuż *przyjdziemy* do niego.“ — Podczas teraźniejszej wojny domowej w Hiszpanji zeszło się 2ch Izabelistów w restauracji. „Odgadnij, rzekł ieden do drugiego: nie było w przeszłym roku, nie iest w roku bieżącym, ani w przyszłym roku nie będzie?“ Odgadłem zawołał zapytany: To nasz żołd zaległy. — „Czemu nie masz sposobu do życia?“ zapytał ktoś pisarza będącego bez służby, „To iedynie zależy od przypadkowania zaimku, odpowiedział pisarz: mała posada *mnie* utrzymać nie mogła, a większej *ja* utrzymać nie mogę.“ — „Dla czego pożyczaiący sobie pieniądze nazywaią się dłużnikami?“ Dla tego, gdy wiele pożyczaią daią *długo* czekać nim oddadzą.“ — „Drogi mężulku, (pisała żona do bawiącego na Jarmarku w *Berdyczewie* filemona), kup mi też na trzewiki skurkę, bom bosa.“ Biedny mężulo na próżno kilka dni latał po wszystkich targach dopytuiąc się o skórę *Bombosa,* nikt

nieznał tego zwierza! — Nauczyciel examinując w szkole, zapytał iednego ze swoich uczniów: „Co to są ciała matematyczne?“ Wiem, zawołał chłopczyna: to rejsfeder i cyrkiel! — Czemu *Abelard* pisał listy do *Heloizy?*“ Dla tego że był od niej oddalony, bo gdyby był przy niej, mógłby iej wszystko ustnie wyłożyć. — Jegomość lubiący wiele obiecywać a mało dotrzymywać zaprosił znaiomego na chrzciny swoiego synka. Gość odchodząc zostawił na kolebce zwinięty bilet. Ojciec nie miał nic spieszniejszego iak otworzyć i wyczytał wnim co następuie:

„Jeśli iuż syn iak ojciec z twarzy imponuie,
O pewno wiele, bardzo wiele *obiecuie!*“

W kontynuacji ciągnienia 5 klassy 52 Loterji w dniu 13 b. m., znaczniejsze wygrane padły iak następuie: Złp. 15,000 na Nr 28,165 u Karszowieckiego w Płocku. Po zł. 5000 na Nr 3,276 u Somerfelda, Nr 12,592 u Horowicza w Lublinie, Nr 15,885 u Epstejna, Nr 25,047 u Albersztejna w Sławatyczach, Nr 38,302 u Wiemana, Nr 56,040 u tegoż. Po zł. 2,500 na Nr 1,145 u Levego, Nr 4,472 u Weinberga w Opatowie, Nr 12,334 u Troiinowskiej w Żelechowie, Ner 12,590 u Horowicza w Lublinie, Nr 14,934 u Rejchera i Hertza Kohn w Działoszynie, Nr 29,537 u Rejchstejna w Augustowie, Nr 54,323 u Jaffego w Augustowie, Nr 59,719 u Aquiliny i Horodliczki, Nr 63,614 u Kornbluma w Kodniu. Po zł. 1000 na Nra: 368, 1,219, 1,733, 2,260, 4,857, 7,222, 10,430, 14,403, 16,839, 21,510, 21,513, 21,546, 24,876, 27,897, 28,075, 28,627, 30,387, 30,955, 31,571, 33,915, 33,924, 33,987, 36,081, 37,377, 37,468, 41,476, 42,223, 43,841, 43,922, 46,590, 53,900, 54,852, 56,525, 57,908, 59,473, 62,426, 62,933, 63,429, 63,599.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Boski Stani: Dzie: z Bożego; Szymanowski Walery Dzie: z Łubny; Łazniewski Jan Dzie: z Kobylnik; Wychowski Adolf Dzie: z Smardżewa; Karwicki Kazi: Dzie: z Gub: Wołyńskiej; Grabowski Leon Hr. z Mrogi; Pacer Jan Dzie: z Rogow: Wołowicz Stan: Dzie:.

DONIESIENIA.

Właściciel Apteki w Mieście Szydłowcu Obwodzie Opoczyńskim Gub: Sandomierskiej, przez które trakt główny Warszawsko-Krakowski szosse, przechodzi od Radomia o mil 4, Kielc o mil 7, Końskich o mil 5 położonem; będąc w chęci sprzedania takowej wraz z domem masyw murowanym, z wszelkiemi wygodami do zamieszkania, zawiadamia o tem Szanow: Publiczność. Ktoby więc życzył sobie nabycia takowej, lub w dzierżawę wzięcia, zechce się zgłosić do Właściciela w Mieście Szydłowcu pod Nr 211 zamieszkałego w Rynku Chrześcjańskim. W Szydłowcu d. 10 Grud: 1838 r.

Walenty Kaczorowski.

Żądaną iest WIOSKA na zamian 2ch Kamienic w Warszawie, w najludniejszem miejscu bo w środku miasta narożnie będących, lub na kamienicę na Przedmieściu masyw murowaną, z Zabudowaniem w podwórzu, Ogrodem fruktowym; obie te possesje są nowo murowane, zaś żądana wioska gdyby mogła być o kilka mil od Warszawy, zamożną w las, łąki, wodę, grunta dobre i pańszczyznę dostateczną, nie droższa nad 100,000 zł., gdyż wspomnione possesje takąż wartość maią; również gdyby sobie kto życzył tylko nabycia iednej z tych kamienic, zgłosić się raczy do Właściciela domu pod Nr 166 przy rogu ulicy Mostowej. — Tamże zgłosić się może STRZELEC do pola legowego, w średnim wieku, bezżenny.

Ostrzeżenie. Wracając z Moskwy przez Miasto Wiazmę, po między innemi rzeczami, skradzionym mi został Rewers, przez W. A. Rapczyńskiego na zł. 1300 wystawiony; oświadczam zatem iż dla nastąpionych zmian żadnego takowy już niema waloru. Warszawa d. 12 Grudnia 1838 r. *W. Szymański.*

Osoba dobrej konduity i zdnatna do prowadzenia gospodarstwa i znaiąca się na Kuchni, mówi po niemiecku i po polsku doskonale, Wdowa, życzy sobie wejść w obowiązek w Warszawie lub na Prowincji. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 605, u P. Millera.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe 3.

TEATR WIELKI. Jutro *Cyrulik Sewilski.* (Dziś w Rozmaitości zamiast *Starego Kawalera*, na żądanie 10 raz *Icek Sędzią*, reszta iak ogłoszono).

Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej, grać i śpiewać będą Panny *Paulina Prajss* i Siostry *Szwarc*, od godziny 5.

Dziś w Kawiarni pod LWEM na Krakow: Przed: w domu Stakelbrandta Nr 427, Ferdynad *Reżler* przybyły z kompanją z zagranicy, 1wszy raz na skrzypcach i arfach grać i śpiewać będą rozmaite sztuki.

Dziś w Kawiarni w domu narożnym Lilpopa przy ulicy Bielańskiej i Tłomackiego Nr 600, KWINTET *Kubełki* odegra wyiątki z ulubionych Oper i inne.

Dziś w Kawiarni pod Kogutkiem wprost b. Konserwatorjum na Kra: Prze: familja *Nitner* grać i śpiewać będzie.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej. Stokfisz, Zupa ryb:, Szczupak, Sandacz, Karp, Lin, Okoń, Karaś, Kaczka, Mostek cielę:, Polędwica, Pieczeń huzar: z kapus:, Muszczki z grosz:, Kotlety.